

Korytarze przy Woronicza

Telewizja - Tytuł Wymagany 12-18.V.2002

Rozmawiamy
z **Krystyną Jandą**



Czy korytarz, który stał się słynny dzięki „Człowiekowi z marmuru” Andrzeja Wajdy i dla Pani był tak ważny, jak dla filmowej Agnieszki?

Wspomnienie tego korytarza wraca często w rozmowach z widzami. Ja, myśląc o moich pierwszych kontaktach z telewizją, pamiętam raczej studia; wiele studiów, które ten korytarz łączy. Były dla mnie, aktorki stawiającej pierwsze kroki, niczym stacje Drogi krzyżowej. Zupełnie niedawno zorientowałam się, że gdy nim idę, ludzie patrzą na mnie inaczej. Uśmiechają się, wymieniają uwagi. Tak bardzo scena filmowa zaważyła na moim wizerunku jako aktorki, człowieka. Wszystko, co ważne, stało się od tamtego dnia, gdy młoda dziennikarka Agnieszka szła energicznie i zamasyżuje telewizyjnym korytarzem.

W którym dokładnie miejscu kręcono znane ujęcie?

W gmachu „F” przy ulicy Woronicza. Na najdłuższym korytarzu. Koło bufetów, w których i dawniej, i dziś tętni życie. Wszyscy się tam spotykają. Każdy musi tym korytarzem przejść, by dotrzeć w inne miejsca. To taki neuralgiczny punkt.

Co działo się w nim w czasie kręcenia zdjęć?

Nie potrafię sobie przypomnieć szczegółów, ale pamiętam, że cały tekst, jaki wtedy mówiłam, był improwizowany. Musiałam potem robić postsynchrony, ponieważ zaprotestowała cenzura. Miałam sporo kłopotów z podłożeniem tekstu zgodnego z ru-

chem ust. Po kolejnej nieudanej próbie, odwróciłam się do ekranu i zaimprovizowałam. Udało się.

Czy wspomniany korytarz łączy się jeszcze z jakimiś innymi ważnymi momentami?

Kiedyś szłam nim po południu. Było wyjątkowo pusto i nagle zobaczyłam Marka Grechutę. Zaczepił mnie: — *Pani jest młodą aktorką? Odpowiedziałam: — Tak. — A śpiewa pani? — Śpiewałam trochę w szkole teatralnej. — To zaśpiewa pani w Opolu. I proszę się pospieszyć, bo za dziesięć minut zamykają listę.* Zaśpiewałam wtedy w Opolu „Gumę do żucia”.

Za co Pani lubi telewizję?

Jako człowiek świadomy siły tego medium, jestem pełna uznania dla telewizji. Uważam, że są teksty, tematy, sprawy, których rozwiązanie formalne umożliwiała jedynie telewizja. Od momentu, gdy zaczęłam reżyserować, uważałam, że moim obowiązkiem jest wykorzystać możliwości, jakie daje to miejsce.

Co przeszkadza w telewizji?

Są bardzo różne opinie na jej temat, ale widziałam tyle programów realizowanych przez stacje na całym świecie, że naprawdę uważam, iż nasza nie jest zła.

Rozmawiała JGZ